Nr. 98. Sobota 7. Lipca 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Pulcherji p.

Niedziela. Jana z Dukli.
Poniedziałek. Lukrecji i Cyryla.
Wtorek. Amalii p. Witalisa.
Środa. Pelagii męcz.
Czwartek. Henryka. Gwalberta.
Piątek. Joela, Analekta.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód Słońca o 4 godz. 14 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 53 minut.
Długość dnia 15 godz. 39 minut.
Barometr opada.

Zaproszenie do przedpłaty.

We Lwowie:

kwartalnie	3 zł.	60 ct.
miesięcznie	1 „	20 „
półmiesięcznie	—	**„ 60 „**
za odnoszenie do domu miesięcznie	—	„ 20 „

Na prowincji:

kwartalnie	4 zł.	80 ct,
miesięcznie	1 „	60 „
za pół miesiąca	— „	80 „

Numera „Kurjera Lwowskiego" sprzedaje administracja przy ulicy Akademickiej l. 3 od pół do 8 rano do 8 wieczór i wszystkie lwowskie księgarnie.

8,000.000 parcel.

Jesteśmy bogaci nielada!

Dokoła nas same opasłe brzuchy i pełne trzosy. Przejdźmy się ulicą. Wszędy widzimy wspaniałe gmachy, bogate sklepy, postrojony lud, uśmiechnięte fizjognomje. Nigdzie żebraka na lekarstwo. Połatanych butów i wyszarzanego ubrania nie dostrzeżesz na naszem ciele.

Może nie wierzysz czytelniku? Może nam powiesz, że w żadnem mieście tej nędzy, co u nas, nie ma? Może zrobiłeś spostrzeżenie w wędrówkach swych po Europie, że nigdzie się nie widzi tylu ludzi chudych, wynędzniałych, o gorączkowym wzroku a zapadniętych policzkach, co na nadpełtwiańskim bruku? Może, opierając się na własnem doświadczeniu, zechcesz nam prawić bajkę o tem, że pracy we Lwowie dostać niepodobna; że nim człowiek guldena zarobi, to może pierwej dziesięć razy z głodu umrzeć, że na jedną otwartą posadę zgłasza się kilkuset kandydatów, prowadzących między sobą licytację in minus co do warunków wynadgrodzenia? Może powołasz się na świadectwa lekarzy, iż śmiertelność w Galicji, większa niż we wszystkich innych krajach, powstaje głównie z tego względu, że my wszyscy źle się odżywiamy, pokarmami złemi i niestrawnemi, a nadto w ogóle za mało do potrzeb organicznych przyjmujemy tych pokarmów? Może wreszcie powiesz, że Galicja jest krajem biernym, że w rozmaitych rubrykach budżetu austrjackiego figuruje z minusami, że co roku łaskę jej robią rozmaite inne prowincje, wchodzące w skład rzeszy rakuskiej?

Jeżeli tak mówić będziesz, to powtórzysz tylko stare i niedorzeczne androny, z których już dzisiaj śmieją się paupry uliczne.

Jesteśmy bogaci — powtarzamy Ci — bogaci nielada, tak bogaci, że nadmiar pracy i zarobku wysyłamy z kraju, a oto dowód.

Wczoraj wróciło z Wiednia 500 gmin katastralnych, opracowanych przez tamecznych djurnistów. Djurniści ci są to Niemcy, nie umiejący ani po polsku, ani po rusku. Opracowali więc te gminy, licho, niezdarnie, z błędami. Ale cóż to szkodzi? Błędy naprawią polscy geometrzy, pobierający djurnum po 1 złr. 20 c. Niemcy zaś, którzy te błędy porobili, brali po 10 guldenów za tysiąc parcel, a ponieważ dziennie robili przeciętnie po 500 parcel, więc mieli dziennego dochodu po 5 guldenów.

I jest to zupełnie sprawiedliwe. Niemiec, jako człowiek należący do wyższej rasy, powinien przecie więcej zarabiać od jakiegoś ordynarnego Polaka lub Rusina.

Sprawiedliwem jest także i to, że dziś czy jutro odejdzie ze Lwowa do Wiednia 8 miljonów parcel katastralnych, dla tego, aby niemiecy djurniści mieli znowu po 5 guld. djurnum dziennego. Za każdy 1000 tych parcel zapłaci rząd po 10 złr. czyli za 8 miljonów parcel wypłaci niemieckim djurnistom 8 tysięcy guldenów.

We Lwowie za 1000 parcel płaci rząd 2 zł. 50 c., bo oczywiście robota polska nie może być tak wysoko honorowaną, jak niemiecka. Więc te 8 miljonów parcel kosztowałyby go tylko 2,000 złr. Ale czyż kasa państwowa nie jest dość bogatą, aby miała na taką drobnostkę uwagę zwracać?

Zamiast tedy, żeby naszych 200 djurnistów katastralnych miało przez kilka miesięcy utrzymanie, będzie miało utrzymanie kilkuset djurnistów niemieckich. Nasi zaś za dwa tygodnie zostaną z katastru wydaleni.

I pójdą oni spacerować po bruku lwowskim, odkarmieni nędzą, nasyceni głodem, a podniecenі wiarą w sprawiedliwość nieba. I rozgorączkowana ich fantazja rysować im będzie w umyśle same opasłe brzuchy, pełne trzosy, wspaniałe gmachy, bogate sklepy i uśmiechnięte fizjognomje — Ringów wiedeńskich...

I błogosławić oni będą nieba, że im choć w majaczeniu febrycznem pokazały się tak piękne obrazy...

Elin.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Donoszą nam z Krynicy, że bawią tam obecnie następujące osoby

Kurjerek tygodniowy.

(Sezon ogórkowy. — Cześć zblamowanym! — Pan inżynier Nahorny jako socjolog i ekonomista. — Pan profesor Wachnianin jako zakapturzony starosta.—Wezwanie do zgody i rumacji. — Ruska tromtadracja. — Co sobie chłopi o tem myślą. — Izdyłjem do tiatru! — Wiec robotników. —Precz z szewskim poniedziałkiem!)

Tak tedy wkroczyło towarzyskie i polityczne życie naszej stolicy w stroskaną kwadrę ogórkową i niniejszy kurjerek tygodniowy będący niczem innem, jak tylko kroniką współczesnego ruchu, musiałby jak on być nudnym i zaspanym, gdyby poczciwi nasi bracia Rusini wiecem swoim, nie byli w symfonię ogólnych nudów wmięszali swego humorystycznego akordu.

A więc *honor blamatis!* — cześć zblamowanym! — Cześć przedewszystkiem p. inżynierowi Nahornemu, któremu się za wydoskonalenie tromtadratycznego „*Howoryła nebiżka do samojej smerty*" po słuszności co najmniej należy złoty medal zasługi. Co powiecie o tym programie zakreślonym naszemu społeczeństwu z punktu widzenia kurnej chłopskiej chaty? Nie prawdaż genjalny! Patrząc z tego stanowiska, przedstawia się świat, jak z pierogami miska! Patrząc z tego punktu widzenia, furda są wszystkie cywilizacyjne marcypany, a postęp o którym marzą ideologowie, a ruch, a życie powracają znowu do mianownika klasycznego galicyjskiego „*Naj tak bude jak buwało!*" Na cóż pytam subwencji dla szkoły sztuk pięknych? na co wydatku na zakup arcydzieł pendzla, skoro w Uniowie na jarmarku sprzedają świętych Mikołajów na łokcie, a te wystarczają najzupełniej artystycznym aspiracjom Iwana i Mikity? Na co mydła? na co grzebieni? na co chustek do nosa? skoro się kmiotek nasz bez tego wszystkiego obchodzi? Na co wreszcie subwencji na szkołę lasową? na co nauki racjonalnej leśnej gospodarki, skoro chłopi lasów nie mają? Jak w lesie gospodarować trzeba, tego „naród" najlepiej nauczy kornik (der Borkenkäfer) a paliwa dostarczy ludowi w najgorszym razie zawsze wrodzony przemysł jego i aby zdrów był p. inż. Nahorny. Twierdzenie, że lasy są bogactwem kraju i warunkiem klimatu, jest niczem innem jak tylko polską blagą, a tego, że po wytępieniu lasów, kraj cały byłby koniecznie narażonym na powodzie i inne elementarne klęski, tego się p. Nahorny nie boi. Lubię, jak mi inżynier tak gada; wtedy wiem już od razu, z kim mam do czynienia!

Drugi złoty medal zasługi, za znakomitą pracę na polu socjologicznem i politycznego „Szarpniesz a nie urwiesz", pozwalam sobie przyznać p. profesorowi Wachnianinowi. Mam przyjemność znać tego męża stanu osobiście i był czas, gdy rozmawiając z nim o polityce przy kufelku piwa, ubolewałem, iż nie został wybrany na posła z mniejszych posiadłości w podhajeckim wyborczym okręgu. Dziś atoli przyznaję to otwarcie, zmieniłem to zdanie. Mamy już w Sejmie dość jawnych starostów, na cóż nam jeszcze zakapturzonego? Na co nam ludziom niezawisłym i... „czerwonym" tak białego ojca narodu — ojca narodu, który otwarcie powiedział, iż „Rusini bardziej jeszcze niżeli Stańczycy, stoją i stać chcą..." w kuchence tuż blisko rożna.

I cóżbyśmy na tem zyskali, gdyby dzisiejszy pan Jan hr. Stadnicki nazywał się w przyszłym Sejmie Nahorny, a dzisiejszy Ludwik hr. Wodzicki Anatol Wachnianin? Nie, nie! dosyć już mamy oficerów tego autoramentu. Precz ze Stańczykami!

Dyplomy honorowe za znakomitą budowę pedagogiczno-finansowo-polityczno-tromtadratycznej wieży babel, wzniesionej na ostatnim ruskim wiecu, przyznać by należało wszystkim w ogóle mowcom, którzy tam przemawiali. Już to przyznać potrzeba braciom naszym Rusinom, że na polu tromtadracji, prześcignęli nas o całą długość końskiej głowy, i że mogliby dziś już dać — jak to mówią — *vor* całą porcję polędwicy ś. p. tromtadratom naszym z okolicy Paragwaju i maślanej wieży. Co za zawichrzenie pojęć! co za zacofanie, jaki straszny serwilizm, głęboko zakorzeniony w duszy! jaka posucha myśli i uczucia, a jaka przy tem blaga! Zdawało się, jakoby mowcom jedynie chodziło o to, ażeby w przemówieniach swych zarysować portret swój w pozyturze owych bohaterów, których w czeskich fabrykach bawełnianych wyrobów drukują w jaskrawych kolorach — na chustkach do nosa! Zdawało się, jak gdyby każdy „mowiec" słowo to jest tu na właściwem miejscu—przemawiał z lusterka! Padały słowa, ale bez ducha i nie było uczucia po za parawanem patosu!

Nic też dziwnego, że kmiotkowie nie rozumieli wcale swych mowców, i że — jak wieść niesie — odjechali wielce niezadowoleni, iż im nie zapłacono za ich wystąpienie. Chłop nasz, kierując się zdrowym instynktem, nie wierzy szczerości surdutowców, czując to dobrze, iż najserdeczniejszym jego rzecznikom nie chodzi nigdy o rzecz, lecz o to jedynie, by po jego plecach wydrapać się na stanowisko, ażeby go wyzyskać — moralnie. Wszelkie występy swe naznaczenie do

z naszego miasta: Pp. Decykiewiczowa z córką, żona radcy namiestnictwa, p. Hupertowa z córką i synem, żona nadinżyniera kolei Albrechtowskiej, p. Koeweszowa z dwiema córkami, żona dyrektora fundacji Skarbkowskiej, p. Karasińska, żona inżyniera, p. Dobrzańska, córka dyrektora teatru, p. Daubnerówna, córka obywatela, p. Jakubowska, żona kupca, p. Kauczyńska, właścicielka realności, i p. Bajerowa, nauczycielka. Liczba osób bawiących obecnie w Krynicy wynosi 901. Z *high life'u* bawi tam w danej chwili jedynie księżna Wołkońska z córką, obywatelka z Litwy, z gubernji kowieńskiej.

W sprawie Kraszewskiego donosi *Leipz. Tagbl.*, że odbędzie się temi dniami konfrontacja sędziwego nestora naszej literatury z kapitanem Hentschem, z czego wnosić można, że śledztwo sądowe nie jest jeszcze ukończone. Kraszewski znosi cierpliwie więzienie, pracując całemi dniami w swej celi, zdrowie jednak jego cierpi bardzo w tak przykrych i smutnych warunkach. Pogłoski o uwolnieniu Kraszewskiego, równie jak i o ukończeniu śledztwa i dalszym przebiegu sprawy, nie potwierdziły się dotąd. Całą sprawę powleka dotychczas nieprzeniknioua tajemnica.

Komitet jubileuszowy odsieczy wiedeńskiej uprasza nas, abyśmy się „zajęli zbieraniem prenumeraty na medal pamiątkowy", a zebrane pieniądze i wykaz prenumeratorów odesłali do komitetu najdalej do dnia 5 września. Jakkolwiek nie mamy nic przeciwko temu, aby na pamiątkę wielkiego błędu politycznego odbić medal i jakkolwiek bylibyśmy nawet za tem, aby taki medal każdy zawiesił sobie na sercu, jako przestrogę przed popełnianiem podobnych politycznych błędów, to przecież uczynić zadość życzeniu szanownego komitetu nie spieszno nam wcale, boć nie widzimy racji, aby uboga publiczność nasza płaciła za miedziany medal, o średnicy 75 milimetrów, aż 4 guldeny, a za srebrny aż 20 guld. Więcej odniosłaby ona niezawodnie korzyści, gdyby za te pieniądze kupiła porządne dzieło o rozumie stanu...

Komitet donosi nam nadto, że wygotował chromolitografję na grubym papierze, rysunku Juljusza Kossaka, a przedstawiającą króla Jana III pod Wiedniem. Obrazek ten jest 18 ctm. długi a 12 wysoki i posiada u dołu polskie i ruskie napisy. Komitet pragnie, aby komitety lokalne i zwierzchności gminne zakupywały ten obrazek i rozdawały między lud. Rada miejska lwowska zakupiła już 12.000 egzemplarzy tego obrazka i dnia 12 września rozrzuci między dziatwę szkolną. Wzywa tedy komitet inne rady gminne, aby poszły za tym przykładem i nabywały przedmiot, który ma być artystycznie wykonany i kosztuje 4 centy od sztuki, a 17 złr. za 500 sztuk.

Dajemy publikację temu wezwaniu komitetu jubileuszowego, bo przynajmniej lud nasz, jeżeli pod względem historjozoficznym nie wiele mądrości z tego obrazka wydobędzie, to w każdym razie dostanie do rąk dzieło sztuki, — a spotyka się on z niemi tak rzadko.

Nasza rada miejska wyraźnie zasypiać poczyna na laurach. Jej posiedzenia coraz mniej budzą interesu, bo też coraz więcej przekształcają się w obowiązkowe sesje instytucji, przeznaczonej do załatwiania pewnych „kawałków". Żadnej inicjaty wy, żadnej myśli przewodniej, żadnego nawet współczucia z potrzebami i aspiracjami ogółu mieszkańców. I tak naprzykład cały Lwów był przekonany, że na ostatniem posiedzeniu postawiona zostanie na tapecie kwestja cholery. Mniemano powszechnie, że który z pp. radnych wystąpi z interpelacją do prezydenta, żądając wykazania tak tego, co już zrobiono dla podniesienia zdrowotności miasta, jak i tego, co zrobić magistrat zamierza. Oczekiwano tej interpelacji, raz dlatego, że przypuszczano, iż pp. rajcy na serjo dbają o uzbrojenie miasta wobec zbliżającego się wroga, a następnie dlatego, iż p. prezydent postara się nawet sam o taką interpelację, aby z niej skorzystać i zawiadomić publiczność o tem, co już zarządził i czego jeszcze dokonać postanowił. Liczono więc na pewno, że interpelacja nastąpi, a doczekano się nader zajmującej dyskusji o gruntach p. Niemczynowskiego lub o tem, czy demonstrować przeciw dyrekcjom kolejowym. Poprzednia rada miała tę wadę, że gadała za dużo, ta zaś ma tę wadę, że spi, inicjatywy żadnej nie bierze i prowadzi sprawy miejskie w taki sposób, iż nietylko gród nasz nie podniesie się za jej rządów, ale prawdopodobnie upadnie jeszcze bardziej. To też ludzie, stojący na stanowisku zupełnie objektywnem, zaczynają już żałować, że przyłożyli rękę do stworzenia instytucji, pozbawionej opozycji. Parę jej atomów dodałoby cokolwiek życia tej usypiającej na swych wawrzynach większości, byłoby bodźcem, któryby ją do pracy zachęcał i do rzeczywistego starania o dobro miasta. Ale niech pp. rajcy pamiętają, że miasto nie spi, przypatruje się ich działalności i sąd o niej wyrabia. A byłoby im zapewne przykrem, żeby po trzech latach sąd ten przeciw nim skierowało...

Wypadek. Wczoraj około g. 8 w. dorożkarz Nr. 54 przejechał chłopca lakierniczego w miejscu gdzie się zbiegają ulice Trybunalska i Teatralna. Zgniecionego chłopaka odwiozła policja do szpitala.

Przyzwoity gospodarz. Z oburzeniem opowiadają nam naoczni świadkowie o dzikiem postępowaniu właściciela mleczarni, znajdującej się w pobliżu ogrodu miejskiego. Niejednokrotnie już dochodziły nas skargi na jego nieprzyzwoite w obec gości zachowanie się. Sposób, w jaki traktuje swą służbę, obraża nawet najmniej delikatne uszy.

Wytknęliśmy już raz temu panu, że postępowaniem takiem zraża sobie tylko gości, dziś zmuszeni jesteśmy podać do publicznej wiadomości nowy wybryk jego gwałtownego usposobienia.

Do pana tego przyszła w interesie jakaś kobieta. Nie natrafiła znać na dobry humor jego, gdyż jednem pchnięciem silnego ramienia wyrzucił ją na ulicę. Silne wstrząśnięcie tak dalece wpłynęło na zdrowie owej kobiety, która niedawno przebyła słabość połogową, że musiała się znowu położyć i wezwać pomocy lekarskiej. Rozżalony tem mąż wyrzuconej kobiety przyszedł zapytać właściciela zakładu o powód takiego postępowania, a na odpowiedź otrzymał tak silny policzek, że krew mu twarz całą zalała.

I to wszystko działo się w przytomności gości, którzy zapewne nie po to przychodzą do jego zakładu, aby się przypatrywać wybuchom gniewu zdziczałej gospodarza natury.

Od wielu osób słyszeliśmy, iż nieodważyliby się więcej zaprowadzić tam swych żon i córek, i nie dziwilibyśmy się wcale temu, gdyż nawet najlepsze wiejskie przysmaki mogą odrazę sprawić w obec tak nieprzyzwoitego i gościom uwłaczającego postępowania właściciela zakładu.

Festyn. Jutro odbędzie się na Strzelnicy miejskiej festyn garnizonowy na dochód stowarzyszenia „Czerwonego krzyża", urządzony przez podoficerów lwowskiej załogi. Trzy muzyki wojskowe przygrywać będą najnowsze utwory. Z programu wymieniamy igrzyska średniowieczne na dwóch umyślnie w tym celu tresowanych koniach, puszczenie olbrzymiego balonu i żywe obrazy. Początek o godzinie 4 po południu.

Kto ma dobre nogi, ten będzie miał sposobność w niedzielę wystawić ich siłę na próbę. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" urządza w dniu tym pierwszą wycieczkę do doliny, zwanej Helenówką, a leżącej po drodze do Winnik. Tam, w tej dolinie, powita gości lwowskich płci obojej, Towarzystwo oświaty ludowej w Winnikach, które w tym celu wyruszy wcześniej do owej doliny i zajmie się tam urządzeniem festynu. Będzie więc muzyka, będą tańce na murawie, kwaśne mleko pod drzew cieniem, ciepłe piwo w szałasie i kurczęta dla tych, którzy je z sobą przyniosą.

Na punkt zborny wyznaczono ogród znajdujący się na Łyczakowskiej ulicy, a noszący mile dla ucha polskiego brzmiący tytuł „Hotel de Laus". Już dla tej samej nazwy, mogłoby towarzystwo gimnastyczne gdzieindziej zwołać amatorów wycieczki na godz. 3 i pół po południu.

Towarzystwo tatrzańskie przypomina amatorom wycieczki, że turystyczno-naukowa wyprawa w góry stryjsko-skolskie odbędzie się niezawodnie dnia 21 lipca.

Trwać ona będzie trzy dni, a przez ten czas zwiedzone będą: Bubniszcze, Korczyn, góry Paraski, Skolego, Rozhurcza. Opłata od osoby, pokrywająca wikt i koszta podróży wynosi zaledwie 15 zł dla nieczłonków, a 12 dla członków towarzystwa. Wpisywać się i opłatę składać należy przed 15 b. m. u p. Turkawskiego (Lwów, rynek

---

których go wciągają nasi filantropi, uważa on jako hecę, jako komedję i jeżeli, uległszy namowom przyjmie rolę komparsa, to wtedy z pewnością żąda, aby mu za to zapłacono. *Koły pany szalijut, to naj za to płatiat'!* — oto jest jego filozofja. I nie można mu w tej mierze odmówić słuszności, boć przecie na serjo brać nie może umizgów, które mu robią z polskiej, czy to z ruskiej strony.

Pewien znajomy mój, obywatel wiejski opowiadał mi fakt w tej mierze charakterystyczny. Do pobliskiego miasteczka zjechał był wędrowny teatr, nie pamiętam już ruski czy też polski, a znajomy mój, miewający kiedy niekiedy demokratyczne porywy, umyślił zapoznać chłopów swojej wsi z owemi artystycznemi rozkoszami, jakie nam sprawiać zwykły sceniczne przedstawienia. Zakupiwszy więc wszystkie krzesła w pierwszym rzędzie, i zamówiwszy w miasteczku w austerji wieczerzę na kilkadziesiąt osób, zaprosił kilkunastu gospodarzy wraz z żonami i dziećmi do teatru, oddając im w dodatku własne furmanki do dyspozycji, ażeby goście bez trudu i kłopotu dostać się mogli do miasteczka. Głęboko o tem przekonany, że sprawił czyn patrjotyczny, humanitarny i postępowy, nie wątpił znajomy mój, iż chłopi uznają to, i wdzięczni mu będą niezmiernie za tę artystyczną biesiadę. Zaproszeni goście pojechali istotnie do miasteczka, poszli do teatru, przesiedzieli tam całe przedstawienie, a potem zjadłszy jeszcze przygotowaną wieczerzę, podziękowali pięknie i pojechali do domu. Aliści po kilku dniach jawi się u mojego filantropa jeden z niedawnych jego gości, gospodarz wielce zamożny, i żąda daru kilku dębów na podwaliny. Znając stan majątkowy proszącego, odmawia dziwiąc się tej dzikiej prośbie; — chłop jednakże niezrażony odmową, naprzykrza się dalej, twierdząc, że Pan powinienby mu zrobić tę grzeczność, gdyż i on także pomógł już Panu w potrzebie.

— Kiedyżeś ty mi pomógł? — spytał dziedzic, nie mogąc sobie przypomnieć podobnego wypadku, a znając proszącego owszem jako człowieka wielce samolubnego i nieuczynnego.

— *A proszu Pana, izdyljem preci do tiatru!* — odparł kmiotek z dyplomatycznym uśmiechem.

To *izdyljem do tiatru* jest typowem w swoim rodzaju. Daje ono nam miarę, jak się chłop nasz zapatruje na czułości nasze i umizgi, zgadując instynktem, po czemu łokieć naszej filantropji.

Oprócz ruskiego wiecu, odbył się u nas także w bieżącym tygodniu wiec polskich robotników, na którym obradowano nad reformami potrzebnemi, ażeby poprawić dolę naszych uwrierów. Niestety nie podniesiono tam myśli onej właśnie reformy, która tak jak dziś rzeczy u nas stoją, główniе by się przyczyniła do polepszenia losu naszych warstw pracujących, i stanowczo by załatwiła kwestję społeczną. Mam tu na myśli usunięcie t. z. „szewskiego poniedziałku", którym rzeczywiście najsrószym jest tyranem naszych robotników. Przy braku rąk nie są u nas warunki pracy tak uciążliwe, jak to utrzymują panowie socjaliści, i nie wyzyskuje u nas kapitał pracownika, z tej prostej przyczyny, że nie robotnik od kapitalisty, ale kapitalista od robotnika zależy. Jest bieda to prawda! — aliści biedę oną, klasyczną galicyjską biedę dzieli pryncypał rzetelnie ze swym czeladnikiem. Jedynym wyzyskiwaczem jest „szewski poniedziałek", który także i innych rzemiosł—bywa właściwością, a który pochłania to, co pracownicy nasi w ciągu tygodnia znojem swym zarobią. A więc w imię społecznej reformy, precz z wyzyskiwaczem! precz z tyranem! precz z „szewskim poniedziałkiem!". O jego zniesienie walczcie przedewszystkiem panowie socjaliści!

Mamże coś powiedzieć o ostatniej konfiskacie *Kurjera?* Na Boga nie! Zostawmy sprawę tę przynajmniej do czasu, aż sąd nie orzeknie, kto z nas ma słuszność, ja czy też p. prokurator. W istocie przerażony jestem tak jak suchotnik, któremu lekarz oświadczy, że płuca jego zjedzone są tuberkułami. Miałżeby umysł mój zarażonym być mikrobami zbrodni stanu, zaburzenia spokoju publicznego i t. d. mniej więcej tak jak świeże ostrygi, w których uczony szwedzki Eklund za pomocą mikroskopu odkrył mikroby szkarlatyny? Jakto, więc spokój trzydziestukilko milionowego państwa mógłby się w myśli mej, będącej niczem innem jek tylko kroplą... wody, utopić tak jak flota państwa Liliput w kropli ...wydzielin Gulivera? Strach, strach! Na myśl już samą wstrząsa mną trwoga bez granic! Strach, co to za demon złośliwy, a potężny taki z trafik wygnany dziennikarz! I pomyśleć, że monarcha tak sławny jak Fryderyk II. mógł lekceważyć taką olbrzymią potęgę, jaką jest prasa, że owszem chcąc się za jej pośrednictwem dowiedzieć, co o jego rządach myślą poddani, mógł powiedzieć zdanie tak zdrowe jak: *Man soll die Gazetten in keiner Façon behelligen und maltraitiren*, i że mu dzieje pomimo to wszystko przyznały miano Wielkiego? Gwałtu ratujcie! rozum mój zaczyna mi nie statkować! Oho, oho! fajt!.. Stało się!... Niech żyje wolność druku!... Niech żyje objektywka!...

Chochlik.

l. 7, I. piętro), albo też u prof. Kajetana Kosińskiego w Stryju. Nam się zdaje, że towarzystwo o wiele więcej zebrałoby amatorów na tę wycieczkę, gdyby za pomocą pism perjodycznych ogłosiło bliższe szczegóły tej wyprawy, osobliwości które są do widzenia wymieniło i opisało widoki górskie etc. My tak mało znamy nasz kraj i jego geografję, że nam Bubniszcze lub Paraska nic a nic do umysłu nie przemawia. Rigi-Kolm, Jungfrau, Mont-Blanc, to co innego, to wszyscy widzieliśmy, ale Paraska... czyż warto na nią patrzeć?

Popis w szkole żeńskiej im. Czackiego. Z pomiędzy tegorocznych popisów zasługuje na szczególną uwagę popis w szkole żeńskiej im. Czackiego, który się odbywał we środę, czwartek i wczoraj w obecności p. prezydenta miasta Dąbrowskiego, inspektora szkół ludowych p. Baranowskiego, delegatów rady miejskiej pp. Dra Roszkowskiego, Dra Żulińskiego i Dra Henryka Gottlieba. Licznie zgromadzona publiczność z żywem zajęciem przysłuchiwała się odpowiedziom uczennic, które dały dowód, że tak w języku polskim, jak w rachunkach, fizyce, geografii, historji powszechnej, w szczególności zaś w historji i literaturze polskiej rozległe i gruntowne posiadają wiadomości. Szczególniejszą naszą uwagę zwróciło czyste wymawianie polskich trudnych wyrazów i doskonałe cieniowanie deklamacji, dłuższych nawet ustępów poetycznych.

Roboty ręczne gustownie wykonane przez młodziutkie uczennice, oglądała publiczność z wielkiem zajęciem.

Szczere uznanie w obec tych rezultatów należy się w pierwszym rzędzie kierowniczce zakładu pani Bąkowskiej, niemniej też wszystkim jej nauczycielkom, a przedewszystkiem paniom: Primównej, Strisowerównej, Finkelsteinównej, Frenklówncj, Pinelesównej, Gottliebównej, Broniewskiej i Makoszównej — ich bowiem zasługą jest świetny rezultat egzaminu.

Dowód tego uznania dali w swem przemówieniu p. inspektor Baranowski i p. prezydent Dąbrowski, którzy z rozrzewnieniem przyjęli słowa żegnającej ich uczennicy Schneckównej.

(A. M—i).

Na rzecz wygnańców z Szenkurska złożyli uczniowie szkół średnich z gimnazjum Franciszka Józefa i szkoły realnej 10 złr. 8 ct.

Cholera. Z każdym dniem coraz bardziej niepokojące wieści nadchodzą z Egiptu. Trudno się nawet kusić o danie dokładnego obrazu popłochu, jaki panuje w Aleksandrji. Ustały wszelkie waśnie i zawiści narodowe wobec wspólnego wroga. Według urzędowych wykazów, zmarło w Damiecie z dnia 3 na 4 lipca 116 osób na cholerę, liczba zaś chorych tak szalenie wzrasta, że o niesieniu skutecznej pomocy, mowy być nawet nie może. Ogromny brak lekarzy i środków leczniczych, paraliżuje najlepsze chęci władz. Z Port Said donoszą, że zmarło tam przedwczoraj 16 osób, w Suez 14, w Manzurach 15, w Tantah 10, w Zagazig 7.

W Aleksandrji choruje 18 osób, jest jednak nadzieja, że żadna z nich nie zginie, co zawdzięczyć należy niezmordowanej czynności towarzystwa ratunkowego. Lekarze alek-andryjscy pocieszają się myślą, że choroba ta jest wprawdzie epidemiczną, ale nie cholerą, możnaby ją raczej nazwać febrą tyfoidalną. Rzecz szczególna, że u chorych nie objawiają się kurcze i wymioty, jak się to wydarza zwykle podczas cholery.

Przedwczoraj odeszły trzy parowce do Genuy, Marsylji i Neapolu, uwożąc przeszło 400 osób z Aleksandrji.

W okręgu nawiedzonym zarazą, umarło w jednym tygodniu 1000 osób z górą, co tylko przypisać należy wielkiemu brakowi pomocy lekarskiej.

We Włoszech panuje ogromne zaniepokojenie. I nie dziw. Wskutek ożywionej komunikacji handlowej z Egiptem, bardzo łatwo może być zaraza przewleczoną do pięknej Italji.

Pogłoski zaś na giełdzie rozsiewane, że cholera przedarła się już do Pola, okazały się jak najzupełniej bezpodstawne. Z Fiume zaś donoszą, że wydano rozporządzenie, aby okręty przybywające z Egiptu, poddane były dziesięciodniowej kwarantannie.

Ze wszystkich prawie miast europejskich dochodzą wiadomości, że władze państwowe i municypalne gorliwie zajmują się obmyśleniem i zaprowadzeniem środków prewencyjnych przeciwko groźnemu gościowi, — a u nas co? — *Pol. Corr.* dzisiejsza pisze, że chociaż nie ma na razie wyraźnej obawy, aby cholera dostała się w granice Austrji, rząd zarządził szereg środków ostrożności, zalecając władzom i mieszkańcom, aby ściśle się zastosowali do wydanych w tej mierze przepisów. Osoby i towary nadchodzące z Egiptu, zostaną w austro-węgierskich portach poddane postępowaniu kontumacyjnemu, określonemu regulaminem sanitarnym. Podejrzane o zakażenie osoby i przedmioty mają być desinfekcjonowane. Zarządy kolei żelaznych są obowiązane utrzymywać we wzorowym porządku wagony, sale poczekalne, restauracje, wychodki i t. d. Okólnik wysłany do władz krajowych zaleca, aby o każdym podejrzanym wypadku zawiadomiono bezzwłocznie telegrafem. Chorych należy, ile możności umieszczać na uboczu; wszystkie większe gminy powinny wcześniej przygotować odpowiednie lokalności i środki ratunkowe.

Rozkazano dalej oczyszczać mieszkania i usuwać z nich wszystko, coby mogło stać się powodem rozszerzenia się zarazy. Nad domami zajezdnemi, gospodami, ma być zaprowadzoną ze strony komisji sanitarnej najściślejsza kontrola. Rząd porozumiewa się z rządami węgierskim i serajewskim co do wykonania już zarządzonych lub projektowanych środków ostrożności i poczynił starania, aby został powiadomiony o krokach zaradczych, przedsiębranych przez inne państwa.

Sprawa Tisza-Eszlarska. Wspomnieliśmy już wczoraj w krótkości, że obrońcy postanowili sztucznie zadawanemi pytaniami sprowadzić nieprzyjemnego im świadka Mateja na manowce sprzeczności. Telegram z biura korespondencyjnego doniósł nawet, że zamiar powiódł im się w zupełności. Z obszerniejszych atoli sprawozdań dowiadnjemy się, że świadek konsekwentnie odpowiadał na wszystkie pytania obrońców i prokuratora. Sprzeczność polegała jedynie na tem, że obecne jego zeznania różnią się od dawniejszych złożonych przy pierwszem przesłuchaniu, wytłumaczył jednak świadek przyczynę tego. Obietnicą sowitego wynagrodzenia zniewolił go Herszko do zamilczenia sprawy, której zresztą doniosłości nie pojmował jeszcze wówczas. Z tego też powodu nie przyłączył się nawet prokurator do wniosku obrońców, aby trybunał zarządził uwięzienie Mateja, za fałszywe świadczenie, albo zaliczył go między oskarżonych o przemycenie trupa.

Przewodniczący przyrzekając ogłosić w tej mierze uchwałę trybunału, zwraca uwagę obrońców, że trudno Mateja uważać za fałszywego świadka, skoro dopiero pierwszy raz występuje w charakterze świadka, dawniej bowiem przesłuchiwanym był jako oskarżony.

Ze szczegółami drobnemi powtarza jeszcze raz Matej historję przewiezienia trupa, ubierania go przez Herszka i otrzymania od niego za pomoc i milczenie zapłaty. Podaje tak dokładnie uboczne okoliczności, że nie można przypuścić, aby człowiek z tak małą inteligencją, jak Matej, był w stanie zbudować, lub wyuczyć się misternie ułożonej kombinacji fałszywych zeznań.

Po jego przesłuchaniu zapytuje przewodniczący oskarżonego Smilowicza, czy nie pisał z więzienia jakiego listu, a otrzymawszy potakującą odpowiedź, odczytuje osnowę listu, do którego autorstwa przyznaje się oskarżony. W liście tym pisze Smilowicz po żydowsku do Rosenberga, aby przyznali się do winy „w sprawie pierwszej dziewczyny“, gdyż on i towarzysze jego zeznali, już wszystko o „drugiej dziewczynie“.

Na zapytanie, co oznacza treść tego listu, wikła się oskarżony, nie daje stanowczej odpowiedzi, w końcu powiada, że pisał ten list w tej myśli, iż się uwolni z więzienia, jeżeli inni oskarżeni powiedzą prawdę.

Po półgodzinnej przerwie przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków. Flisak Esepkowicz widział pod Dada wypływającego z pod statku trupa kobiecego. Ku ogromnej radości oskarżonych, którzy głośnem cmokaniem okazują swe zadowolenie, opowiada dalej, że nigdy w czasie podróży wodnej nie widział Smilowicza, ani żydówki, ani dwukonnego zaprzęgu. Przy konfrontaccji, przypomina świadkowi Matej różne okoliczności, w końcu atoli pokazuje się, że Esepkowicz zawsze był pijanym i niczego dobrze nie pamięta.

Następny świadek Jura Herszko widział tylko z daleka trupa, gdyż fetor ogromny nie dozwolił mu z blisku się przypatrywać.

Przesłuchano dalej świadków tych, którzy z powodu interesów prywatnych, nie mogą długo bawić w Nyiregihazie. Józefa Urban zapytana o wiek Manrycego Scharfa, przypomina sobie, i pomimo zaprzeczeń ojca Maurycego stanowczo utrzymuje, że chłopak urodził się w roku 1867, a zatem kończy obecnie rok szesnasty.

Małżonkowie Czuha nie podają nic ważnego, tak samo Michał Debreczeni. Świadek Józef Lonczy z Tisza-Eszlar widział Esterę po raz ostatni o godzinie 10 przed południem, a słyszał, jak ją jej służbodawczyni po farbę posyłała. Przypomina sobie świadek doskonale, że Hatałowskiego w ową sobotę cały dzień w domu nie było, gdyż pracował w polu. (Hatałowski zeznał przed kilku dniami, że widział Esterę popołudniu). Zeznanie to zachmurzyło znowu oblicza obrońców i oskarżonych. Tak nie wielu mają korzystnych dla siebie świadków, a jeszcze i tych inni zbijają.

Po zaprzysiężeniu niektórych świadków oznajmił przewodniczący, że zastępca matki Estery zgłosił jeszcze wielu świadków dowodowych, a wice-żupan nadesłał protokoły spisane z rodzicami Juljanny Vamosy, którzy utrzymują, że córka ich fałszywe złożyła świadectwo. (Julјanna mówiła, że widziała popołudniu Esterę). Wiadomość ta wywołała cały potok zarzutów i posądzeń ze strony obrońców na nowych świadków.

Obrońca Eötwös krzyczał i rzucał się ze złości. Z nadludzką cierpliwością i spokojem przeczekał prezydent, aż uspokoi się ta burza i oświadczył, że obowiązkiem jego jest zaawizować nowych świadków, poczem odroczył rozprawę do dnia następnego, w którym oprócz paru świadków przesłuchano Vogla, oskarżonego o otrzymanie 500 złr. od Smilowicza za przewiezienie trupa. Vogel zapiera się wszystkiego i w czarnych barwach przedstawia, jak się z nim w śledztwie obchodzono.

Dotychczasowy przebieg rozprawy nie bardzo dodaje otuchy oskarżonym i obrońcom, z dniem każdym wydobywają się na jaw różne fakta i fakciki, które... ale nie chcemy przesądzać, dość, że obrońcy boją się zakończenia procesu i wyroku, dlatego też, aby oddalić smutny dla nich epilog tej sprawy, szeptają coś, jak donosi jeden z dzienników wiedeńskich, o podaniu prośby aby ministerjum inny trybunał wydelegowało do przeprowadzenia da capo rozprawy. Jeżeli się zważy, że prezydent z rzadką bezstronnością prowadzi rozprawę i przez to niepodoba się nawet zagorzałym antysemitom łatwo można wysnuć wniosek, dlaczego obrońcom zależy na przewleczeniu procesu do nieskończoności.

Na zakończenie dzisiejszego sprawozdania podajemy ciekawą wiadomość, telegraficznie nadesłaną, że we wsi, nad rzeką Bodrog, znaleziono flaszkę z kartką, zawierającą zeznanie zamobójcy Locki, że w lipcu 1882 r. utopił po wyżej Dada w Cisy swoją niewierną kochankę Julję Timar. Jeżeli się ta wiadomość sprawdzi, nie trudno będzie dowieść, że niby to wyłowione z Cisy przez żydów ciało dziewczyny, nie należało do Estery. A cała budowa obrony oskarżonych na tem polega, że znalezione w Dada ciało należało do Estery, gdyby ją zaś byli zamordowali, musiałoby mieć podciętą szyję, tego zaś oględziny lekarskie nie wykazały.

Otóż wiadomość najnowsza nie bardzo musiała przyjemne na oskarżonych sprawić wrażenie.

Dramat z końcem niedramatycznym. Kochali się.... albo raczej on ją lubił, a ona go kochała. On miał różne ideały, największym jednak, o którym marzył na jawie i we śnie, było posiadanie nowego ubrania. Marzenie takie łatwo wprawdzie urzeczywistnić, jeżeli się ma na to fundusze, ale marzący nasz bohater miał tak skromne dochody, które zresztą pochłaniały wydatki na różnego rodzaju spirytualja, że nawet nadziei mieć nie mógł sprawienia garnituru za własne fundusze. Trzeba było poszukać koniecznie jakiegoś sposobu. Ubóstwiona posiadała skromne oszczędności, zupełnie wystarczające na zakupno pięknego tużurka z akcesorjami. Powierzając mu serce i rękę, powierzyła mu również i swą gotówkę.

Uszczęśliwiony marzyciel w lot pospieszył do „głównego magazynu ubiorów męskich“ i po całogodzinnem przymierzaniu dobrał sobie wreszcie elegancki w jego pojęciu kostjum. Z miną, wyrażającą pogardę dla przechodzących ludzi, kroczył majestatycznie w nowym „ancugu“... do nowej kochanki, która tylko pod tym warunkiem obiecała mu swoją wzajemność, jeżli się będzie „przywoicie prezentował“. Warunek został spełnionym. Prezentował się przywoicie i mógł śmiało pójść do ołtarza...

Dnia 1 lipca do ołtarza w kościele Panny Marji Śnieżnej zbliżał się orszak weselny. Podchmielony cokolwiek, ale w nowem ubraniu prowadził pan młody swoją narzeczoną. Na chórze zagrzmiały organy, a znana melodja Veni Creator rozległa się po całym kościele. Już kapłan wystąpił, aby stułą związać ręce szczęśliwej pary, gdy nagle niezwykłe poruszenie i szepty w orszaku kazały się domyślać, iż zaszło coś nadzwyczajnegą...

Jakaś blada kobieta przeciska się przez tłum weselny; wzrok jej pała gniewnie, a w ręce trzyma flaszkę witryolu.

— To ona! szepce jakiś mieszczanin.

— Kto? zapytał obok stojący ciekawie.

— Dawna narzeczona pana młodego, który po otrzymaniu od niej pieniędzy na nowe ubranie, skierował afekta miłośne w inną zupełnie stronę.

Przerażony pan młody chroni się do zakrystji, a lud z kapłanem na czele, wypędzają z świątyni zdradzoną kochankę i oddają w ręce policji. Przed surowym sędzią śledczym zeznaje opuszczona dziewica, że nie miała i nie ma żadnych pretensyj do serca wiarołomnego kochanka, ale nie mogła przenieść, aby on w ubraniu za jej pieniądze kupionem szedł z inną do ołtarza. Cały jednak zamach ograniczał się tylko na ubranie jego, które przez polanie witryolem, chciała zniszczyć.

Epilog nie tragiczny, ale i nie wesoły. Ksiądz parę połączył a opuszczona kochanka rozpamiętuje w kozie o garniturze za jej pieniądze kupionym.

Legenda tegoczesna. W tych dniach odbył się w Berlinie pogrzeb, który zwrócił powszechną uwagę, cała bowiem trumna nieboszczyka była przyozdobioną gałęziami wiśniowemi obsypanemi owocami. Powody tej niezwykłej ozdoby, która wszystkich zaciekawiła, wytłumaczyły po pogrzebie dzienniki. Nieboszczyk był w roku 1849 kupcem w mieście Rastadt, które zostało opanowane przez zbuntowanych przeciw książęcej władzy Badeńczyków. Był on synem pruskiego urzędnika i jako taki, mało sympatyzował z partją ruchu i miał cywilną odwagę, wśród rewolucjonistów zdanie swoje otwarcie wypowiedzieć. Wiadomo, iż w rewolucyjnych czasach niebezpiecznie jest mieć swoje zdanie, jeżeli to nie jest zgodne ze zdaniem ulicznych despotów. Nasz ultrakonserwatywny kupiec doświadczył tego na sobie. Słuchacze uliczni, których próbował do swoich przekonań nawrócić, zdecydowali, iż tego „książęcego fagasa" trzeba powiesić lub zastrzelić, jeden z nich wymierzył nawet do jego piersi pistolet. Przestraszony kupiec odsunął takowy reką, broń wypaliła, i jeden z napastników padł z przeszytą piersią. Towarzysze rzucili się, by pomścić śmierć jego, kupiec zaczął uciekać, ci za nim, wreszcie wbiegł w boczną uliczkę i wpadł do sklepu z owocami, w którym znajdowały się dwie kobiety — matka z córką. Te, widząc uciekającego człowieka, ulitowały się nad nim, i niepytając o powody ucieczki, ukryły go w pace po owocach i przykryły wiśniami. Napastnicy wpadli do sklepu, ale nieznalazłszy tego, którego szukali, wynieśli się i konserwatysta został ocalony.

Epilog jak w powieści. Kupiec poślubił swoją młodą wybawczynię i po trzydziestu czterech latach szczęśliwego z nią pożycia, zakończył doczesny żywot. Wdowa i dzieci, na pamiątkę szczęśliwego ocalenia ich męża i ojca, trumnę jego przyozdobiły wiśniami.

Głosy prasy.

Świetny dla Czechów rezultat wyborów sejmowych wita *N. Reforma* radośnie. Przebiega w krótkości dzieje narodu czeskiego i przyszedłszy do czasów dzisiejszych, powiada tak:

„Erę konstytucyjną w Austrji — przebyli Czesi dotychczas wśród nieustannych walk politycznych. Nie dziś pora oceniać środki ich i drogi. Jakikolwiek sąd możnaby wydać o polityce abstynencyjnej czeskiej, to niezawodne, iż zahartowała ona ten naród, a poczucie praw narodowych potężnie w nim utrwaliła. Nie pomogła szmerlingowska arytmetyka i geometrja wyborcza, której wynikiem miało być zapewnienie Niemcom na zawsze większości w Sejmie czeskim; nie pomógł stan oblężenia i wojskowe rządy, i ucisk prasy, i dowolność w stosowaniu ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, i cała biurokratyczna germanizatorska maszyna, działająca na komendę kasyna niemieckiego w Pradze — a sławne chabrusowe szalbierstwo tylko na czas jakiś mogło sprowadzić ten fałszywy stosunek, że czeska większość ludności była w Sejmie znikomą mniejszością. Dzisiaj Czesi odzyskali znowu w Sejmie tę większość, jaka im się słusznie należy — a starożytna Praga jest przez samych czeskich posłów reprezentowana".

Reforma przypuszcza, że Czesi pójdą teraz zawsze ręka w rękę z Polakami i że czteroletni nasz sojusz przekształci się w sojusz trwały, którego cementem będzie polityka autonomiczna. A polityka ta, oparta o trzy Sejmy, w których teraz ludność słowiańska ma większość, o galicyjski, czeski i kraiński, odniesie w końcu zwycięstwo.

Z powodu podróży cesarza do Styrji i Krainy zwraca *Czas* uwagę na przyszłość Słoweńców, których obecnie jest 1,200,000, ale którzy mają wielką przyszłość przed sobą, skoro przebudzeni z długowiekowego letargu, poczną odzyskiwać te straty jakie ponosili w skutek tego, iż każdy Słoweniec, zdobywszy majątek i oświatę, stawał się bądź Włochem, bądź Niemcem.

„Dzisiaj naród słoweński wie o tem dobrze, że sam sobie szkodził; siły, które trwonił dla drugich, używa teraz dla siebie, a pracy tej już widoczny pożytek. Zuana to rzecz, że gdy przed niewielu laty, kilku słoweńskich posłów odważyło się w lublańskim Sejmie przemawiać za uwzględnieniem słoweńskiego języka w szkołach, odwołując się do narodowej literatury, przyniósł słynny poeta niemiecki Anastazy Grün kilkanaście broszur i książeczek w chustce do nosa, a kładąc ten węzełek na stole marszałkowskim, powiedział: „oto cała słoweńska literatura". A ten Grün, ten hr. Auersperg był niby to przyjacielem słoweńskiego narodu, roztkliwiał się wierszem nad śmiercią swego nauczyciela, największego poety w Krainie Preszerna, i unosił się nad ludową poezją Słoweńców".

Za rządów centralistycznych byli Słoweńcy w Austrji prześladowani, ale odkąd okazało się, że Włochy na serjo myślą o Tryjeście, postanowiono przeciw nich irredentystycznym zamiarom zbudować wał ochronny z Słoweńców. Pozwolono im żyć życiem narodowem, wprowadzono ich język do szkół i urzędów przyznano im słowem de fecto to, co de jure przyznawał już im dawno paragraf 19 konstytucji. I Słoweńcy przechylili się z całym zapałem na stronę gabinetu hr. Taaffego, a za lat kilkadziesiąt zrobią z Tryjestu miasto słowiańskie, bo w liczbie 120,000 jego mieszkańców stanowią już dzisiaj połowę. Będą przytem żyli w tem złudnem mniemaniu, że nadana im możność do narodowego rozwoju została zrobiona dla pięknych ich oczu, a ich prasa będzie im codzień prawiła o tem, że najszczytniejszym programem jest program „stania".

Gazeta Krakowska wraca dziś do pogłosek o dymisji hr. Potockiego i obec hipotezy postawionej przez *Reformę*, że „namiestnik usuwa się dla tego, iż nie mógł przeforsować decentralizacji kolejowej", stawia inną hipotezę, nie wiemy czy prawdopodobniejszą, ale że bardziej sensacyjną to pewna. Znużenie było powodem zamiaru usunięcia się z posady.

„Znużenie to — pisze *Gazeta Kr.* ogarnia zawsze namiestnika Galicji, wiele razy stosunki monarchii z Rosją, a mianowicie sfer najwyższych nie idą pomyślnie. Rosyjskie sfery tutejsze same tak do tego przywykły, aby uważać stanowisko hr. Potockiego za termometr tych stosunków, iż najdrobniejsze wieści o tem stanowisku, nawet najmniej uwierzytelnione, w tej chwili donoszą i telegrafują do Petersburga".

Owóż obecnie stały się dwa fakta, które stosunki Rosji do Austrji naprężyły, mianowicie opisane jest w dziennikach zajście z Czertkowem w Wilanowie i nominacja Hurki, „jenerała-zawadjaki", jenerał gubernatorem Warszawy. Po tych dwóch faktach naprężyły się stosunki między Wiedniem a Petersburgiem.

„Zaczęto więc mówić o ustąpieniu hr. Potockiego — pisze *Gaz. Kr.*. zaczęto nawet wymieniać nazwisko jego następcy, ale nie w prasie tylko ustnie; bo chowano je w zabawce dyplomatycznej jako wielką kartę do wygrania. I my nazwiska tego nie powtórzymy, a to z tych mianowicie powodów, że przykre niezmiernie robi wrażenie, iż nazwisko szlachetnego męża, który nie jedną jeszcze trwałą usługę może oddać organicznemu rozwojowi Galicji i nie jedną zdobyć sobie jeszcze nieprzemijającą zasługę narodową, użytem było za straszaka dyplomatycznego przeciw Rosji, jako przeciwwaga nominacji dzikiego zawadjaki rosyjskiego".

Potem jednak wiatr się zmienił, stosunki z Rosją tak dalece naprawiły się, że Austrja zaczęła ostro występować przeciw Rumunji, okazało się, że nominacja Hurki nie jest wymierzona przeciw Austrji, ale tylko przeciw Polakom, więc gniewać się nie było czego i Wiedeń rozchmurzył swe czoło, a p. Potocki został na posadzie. Taka jest hipoteza *Gazety Krakowskiej*.

Dziennik Polski porusza dziś bardzo ważną sprawę, bo kwestję uniwersytetu lwowskiego, którego ruch naukowy jest jak wiadomo tak słaby, że nawet z krakowskim uniwersytetem, który przecież wcale do świetnych nie należy, porównania wytrzymać nie może. *Dziennik* zwraca więc uwagę, że młodzież na naszym uniwersytecie nic się nie uczy, że żaden z akademików nie oddaje się głębszym studjom, że każdy z nich tyle tylko robi aby zdać egzamin etc. etc. Winą tego, twierdzi *Dziennik* jest w pierwszym rzędzie zły ustrój gimnazjów.

„System naukowy w ostatnich klasach gimnazjalnych — pisze *Dziennik* — jest tego rodzaju iż młodzieniec wychodzący z pod rygoru i dyscypliny szkolnej i nabywający akademicką swobodę, bardzo tylko nieznacznie krępowaną, nie może zdać sobie dokładnie sprawy ze swego nowego położenia. Nie pojmując, jaki jest związek między poszczególnymi przedmiotami, jaki cel wykładu, nie umiejąc ocenić własnych sił swoich i obrać najodpowiedniejszego sposobu uczenia się, wreszcie nie znając dobrze środków naukowych, którymi mógłby rozporządzać — doznaje pewnego rozczarowania, tem bardziej, że zgoła nikt nie zainteresuje się nim i nie wskaże mu dróg, którymi postępować powinien. Cóż dziwnego, że jako cel nauki uniwersyteckiej uważać będzie jedynie uzyskanie frekwentacji i zdanie egzaminu, aby znaleść przez to sposób do zarobkowania? Uczy się przeto tylko tyle, ile potrzebuje do zdania egzaminu, a reszta czasu stracona. Pierwszy zwłaszcza rok pobytu na uniwersytecie nie przynosi prawie najmniejszego pożytku. Ten smutny stan rzeczy, ale zapewniamy w niczem nie przesadzony, powinien zwrócić uwagę tych, którzy mogą w jakikolwiek sposób przyczynić się do zmiany tych stosunków. Przedewszystkiem należy się zająć zmianą systemu nauki w wyższych gimnazjach, a przynajmniej w 2 ostatnich klasach, trzeba nauki w nich tak urządzić, aby uczeń przywykł do samodzielnej więcej pracy i aby umysł jego we wszystko to należycie uposażony został, co mu do studjów uniwersyteckich niezbędnie potrzebnem będzie".

W następnym artykule obiecuje *Dziennik* pomówić o innych powodach upadku lwowskiego uniwersytetu.

Gazeta Narodowa nie przynosi nam dzisiaj nic, a *Gazeta Lwowska* zajęta jest tem jak wypadną w przyszłym roku wybory na prezydenta — w Stanach Zjednoczonych.

Przegląd polityczny.

Austrja.—Marszałek ks. Lobkowicz otworzył przedwczoraj nowy Sejm czeski mową powitalną, w której podniósł, iż kraj oczekuje od swoich przedstawicieli, że będą dążyli do złagodzenia istniejących przeciwieństw, ścieśnienia węzłów między obu narodowościami, które od wieków żyją i rozwijają się na jednej i tej samej ziemi. Osiągnięcie jednak tyle pożądanego celu, jakim jest przywrócenie narodowego pokoju, da się uzyskać przez obopólne rozumne umiarkowanie i opanowanie namiętności stronniczych. Obydwie narodowości pragną porozumienia i pojednania, które przy dobrej woli obu stron da się z pewnością osiągnąć. Mowca spodziewa się, że sesja nie upłynie na bezowocnej walce, lecz będzie jednym szeregiem pożytecznych dla kraju prac pokojowych. Marszałek zakończył swoje przemówienie okrzykiem „slava" i „hoch" na cześć cesarza. Wicemarszałek dr. Waldert przyrzekł, iż będzie starał się spełniać swój urząd sumiennie i gorliwie. Namiestnik, witając posłów sejmowych, oświadczył, że słowa marszałka są zgodne z intencjami rządu, i odpowiadają jego osobistym życzeniom. Powiedział wreszcie, iż ma nadzieję, że oba szczepy pomimo licznych trudności podadzą sobie dłonie w wspólnej pokojowej pracy.

— W ministerstwie handlu — jak donosi *Presse* — pracują obecnie nad szeregiem przedłożeń, odnoszących się do finansowego udziału państwa w budowie kolei lokalnych, a które po zebraniu Rady państwa zostaną bezzwłocznie oddane do parlamentarnego traktowania. Na najbliższej sesji Rady państwa zostaną wniesione przedłożenia o budowie kolei lokalnej z Budziejowic przez Kramłow do Oberplan (w Czechach), dalej z Libercu przez Jabłoniec do Tanwaldu. z Fürstenfeldu do Fehringu (w Styrji), wreszcie z Asch do Końska (Rossbach) w Krainie. A nasze koleje lokalne?

— Na zapytanie wielu stowarzyszeń w sprawie przepisów wykonawczych do nowej ustawy przemysłowej dano odpowiedź, że w ministerstwie handlu pracują nad niemi z wielkim pospiechem i że zostaną wykończone przed powrotem z zagranicy p. ministra handlu. Prace odnośne są dość skomplikowane, zachodzi bowiem potrzeba wydania dwudziestu rozporządzeń, z których niektóre mogą przyjść do skutku dopiero za poprzedniem porozumieniem z kilkoma interesowanemi w tej mierze ministerstwami. I tak, między innemi w kwestji dowodu uzdolnienia trzeba było znieść się z ministerstwem oświaty, w kwestji stowarzyszeń z ministerstwem spraw wewnętrznych i t. d.

— W Gracu zwiedzał cesarz przedwczoraj uniwersytet, szpital dziecięcy, liceum żeńskie, więzienie, dom przytułku, oraz klasztor i szpital braci miłosiernych. Zwiedzanie różnych zakładów trwało do późnej godziny po południu. Wieczorem był cesarz w teatrze, gdzie przyjmował hołd młodzieży szkolnej. Na scenie teatru przed rozpoczęciem widowiska okazano przy odgłosach muzyki biust monarchy, otoczony 600 dziewczętami. Wieczorem miasto było illuminowane.

N. fr. Presse donosi, że minister Prażak w następnym miesiącu przybędzie do Galicji dla inspekcji sądów. Przy tej sposobności podniesioną ma być sprawa języka polskiego w urzędzie prokuratorji.

Francja. Stosunki Francji z Chinami nie są na najlepszej stopie. *Standard* donosi z Szanhaju pod d. 4 bm., iż chiński generał Li-Hung-Czang upełnomocniony do układów z p Tricon, odrzucił stanowczo wszelkie ze strony Francji stawiane warunki i prosił, ażeby pełnomocnik Francji zwracał się na przyszłość do komitetu spraw zapranicznych w Pekinie. Tricon miał oświadczyć, że Francja zastrzega sobie w każdym wypadku swobodę akcji...

— Sprawa ewentualnego zgonu hr. Chamborda nie przestaje zajmować prasę francuską. *Clairon* utrzymuje, że rząd przesłał hrabiemu Paryża półurzędową wskazówkę, iż wyjazd jego do Frohsdorfu uważany będzie za czyn, stawiający go jako pretendenta i może sprowadzić wydalenie go z Francji.

Na komunikat ten miał odpowiedzieć hrabia — „wyjeżdżam“. Poseł Floquet czeka podobno tylko sposobności, ażeby podnieść na nowo w Izbie swój wniosek o wydaleniu pretendentów. Bonapartyści także naradzają się nad stanowiskiem, jakie zająć mają wrazie osierocenia „tronu“ francuskiego a Rouher odbywa wciąż konferencję z księciem Napoleonem, który bawi obecnie w Paryżu.

Zdrowie hr. Chamborda nie poprawia się. Jest on tak osłabiony, że nie przyjął dotąd żadnego z książąt francuskich, a nawet nuncjusza papieskiego.

— Minister Ferry wypowie mowę na uroczystości odsłonięcia posągu Republiki 14 bm.

— Lesseps wyjechał do Londynu dla ostatecznego zredagowania umowy w sprawie założenia drugiego kanału suezkiego, w zasadzie bowiem przyszło już do porozumienia między kompanją kanału sueskiego a rządem angielskim.

Albanja. Walka w górach albańskich nie ustaje. Część wojsk tureckich operujących w ziemiach plemion Hotti i Kastratów, cofnęła się do Tuzi. Hafiz basza rozpoczynał ponownie układy o pokój lecz bezskutecznie. Z Czarnogóry zaś nadchodzi wiadomość, że we wtorek słyszano huk dział w kierunku Hotti. Albańczycy mają się posługiwać działami, zdobytemi na Turkach.

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam, że arcybiskup Feliński dziś jutro przejedzie przez Lwów, gdyż udaje się do państwa Kętrzyckich i w ich majątku, Dźwiniaczki, zamierza lato spędzić. Na zimę zaś zamieszka we Lwowie lub w Krakowie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Frohsdorf 6 lipca 6 godz. 10 m Od wczoraj znacznie się polepszył stan zdrowia hr. Chamborda. Prof. Billorth, Drasche i ordynarjusz dr. Mayer skonstatowali widoczną poprawę stanu chorego. Książęta orleańscy nie udadzą się już do Frohsdorfu.

Aleksandrja 6 lipca 7 godz. Reskrypt Kedywa wzywa władze, aby wytrwały w walce z strasznym wrogiem. Szeik-ul-Islam zaleca wiernym, aby urządzając modły do Ałłacha, modlili się na otwartem powietrzu, a nie w moszeach i żeby w ogóle unikali zbierania się społem w wielkiej liczbie.

Dzisiaj znowu był tu wypadek cholery. W Samandzie umarło do dziś rana przeszło 20 osób. W kordonie wojska, otaczającym Damiettę były tylko dwa wypadki śmierci na cholerę.

Wiedeń 6 lipca 10 godz. Minister Dunajewski bierze urlop 15 bm. i udaje się do Ischl. Minister Ziemiałkowski w końcu tego miesiąca wyjeżdża do Galicji.

Prokurator państwa wniósł zaniechanie śledztwa w sprawie Kamińskiego. Uchwała sądu krajowego, postanawiająca zaniechanie śledztwa, zapadnie prawdopodobnie temi dniami.

Telegramy zbożowe z dnia 6. lipca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10—·—10·50 złr., żyto kilo — złr., Okowita 34·25—34·50 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·38—40 złr., rzepak 14·50— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 187·— marek, żyto — — m., okowita 57·10— m., olej rzepakowy 66·—— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56.25— franków, olej rzepakawy 102·75 fr., okowita —·— fr.

Lwów z Izby handlowej, 6. lipca, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	292 50	296 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 -	171 -
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	290 00	295 0J
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 40	88 . .
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 75	101 75
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 85	100 00
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 $15^1/_2$	1 $17^1/_2$
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 6. lipca 1883.
(godzina 10 m. 30 przed poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	294 30	292 30
Akcje Anglobanku na 120 złr.	106 25	103 25
Unionbank na 100 złr.	112 00	112 50
Akcje kolei Karola Ludwika	294 50	293 75
Lombardy na 200 złr.	154 7J	153 90
Napoleondory	9 50	9 50
Rosyjski rubel papierowy	1 $16^3/_4$	1 $16^3/_4$

Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 6 lipca 1883.
(godz. 1 m. 40 po poł.)

Losy alpejskie	63 10	60 —
Akcje Anglobanku na 120 złr.	107 -	104 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	294 50	293 75
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	155 50	153 00
Akcje kolei państwowej	324 50	323 60
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157 75	157 75
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 90	110 00
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 30	88 25
Rosyjski rubel papierowy	116 —	116 75
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 - -	98 75
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	292 25	290 00
Unionbank na 100 złr.	112 25	111 50
Akcje kolei Elbethal	219 -	218 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	169 75	170 00
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 00	169 90
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	122 —	122 25
3% losy tureckie na 400 franków	24 ..	24 25
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	104 25	103 10
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	114 75	115 00

Usposobienie: stałe.

Berlin d. 6. lipca 1883.
(godz. 5 minut 30 po poł.).

Rosyjski rubel papierowy	198 75	199 15
Akcje austr. kredytowe	507 50	501 59
Akcje kolei Karola Ludwika	127 00	125 40
Austryjackie banknoty.	170 95	170 80

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min.35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 8 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 3 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 3 m.n. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mieszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut 35 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min 3 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 12 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Dyspozycja obiadowa

na **Niedzielę** 8. lipca 1883.

Objad droższy:	**Objad tańszy:**
Zupa rakowa.	Rosół z jarzynkami.
Kotlety cielęce z rusztu.	Sztuka mięsa z sosem agrestowym.
Jarzyna mięszana.	Pieczeń cielęca z sałatą.
Pieczeń wołowa faszerowana wątróbką cielęcą z kartofelkami i ogórkami.	Pianka śmietankowa z poziomkami.
Ryż w winie z pomarańczą na zimno.	

Przepisy i objaśnienia otrzymywać można, nadsyłając 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** z napisem „Wakri“.

Teatr hr. Skarbka.

W Sobotę dnia 7. Lipca 1883.

Karnawał w Rzymie

opera komiczna w 3ch aktach, tłumaczył Bolesław Czerwieński — muzyka Jana Straussa.

Kapelmistrz p. Hen. Jarecki. Inscenował p. M. Zboiński

Osoby:

Hrabia Falconi		P. Fontana.
Hrabina Falconi		Pni Bocskaj.
Marja		Pni Skalska.
Donna Sofronia, przełożona pensjonatu		P. Kasprowicz.
Artur	malarze	P. Bandrowski.
Robert	malarze	P. Nowicki.
Benvenutto Rafaeli	malarze	P. Ruszkowski.
Franciszek	państwo młodzi	P. Wojnowski.
Teresa	państwo młodzi	Pna Zmorska.
Karolina	druchny	Pna Nowicka.
Józefina	druchny	Pna Rutkowska.
Małgorzata	druchny	Pna J. Gilewicz
Rozalinda		Pna Wajgel.
Holena		Pna Dora.
Flora		Pna O Gilewicz
Marietta		Pna Borodziej.
Marcin		P. Chudkowski.
Toui		P. Krykiewicz.
Józef		P. Zadorski.
Kulawy Sepp		P. Fedyczkowski.

Pensjonarki, modele, malarze, wieśniacy, wieśniaczki, oobojga płci. Rzecz dzieje się: akt I. w górskiej wsi lud w kolicy Alpejskiej, akt II i III w Rzymie.

Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Herbatę Karawanową

lądem sprowadzaną

tylko w jednym gatunku funt wagi rosyjskiej po zł. 3 poleca skład materjałów

Adolfa Inlendera

183 w Brodach.

Zwraca się uwagę na inserat dzisiejszy Wgo p. Piotra Miączyńskiego.

†

KAROL PIWOCKI

emerytowany c. k. radca dworu i kawaler orderu Papiezkiego św. Grzegorza

przeżywszy lat 80, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5. b. m. o godzinie 1. po południu.

W ciężkim smutku pozostała rodzina zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 7. b. m. o godzinie 6. po południu z domu pod liczbą 7a przy ulicy Pańskiej na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 5. Lipca 1883. 604

Filia firmy handlowej 550

GRÜNHUT & CZECH

we

Wiedniu II Grosse Schiffgasse 1 a. — **Lwowie** Ul. skarbkowska l. 13.

Na raty tygodniowe lub miesięczne.

Wyszczególnienie wszystkich artykułów.

Zegarki kieszonkowe srebrne i złote dla dam i panów, wyrobu francuskiego i szwajcarskiego.

Zegary ścienne, wybijające godziny, z wahadłem lub bez tegoż.

Zegary Szwarcwaldzkie.

Budziki angielskie Jocker i Nutmeg.

Męzkie i damskie łańcuszki do zegarków, srebrne i niklowe, z prawdziwego złota.

Męzkie i damskie pierścienie złote wszelkiej wielkości i fasonu.

Lampy wiszące, najlepszy wyrób wiedeński wykonany ściśle według wskazówek zamawiającego, od 7 zł. do 100 zł.

Hafty z juty, tkane i gustownie deseniami ozdobione.

Garnitury z Juty, do pokrywania łóżek i stołów

Zwierciadła w ramach złotych i drewnianych wszelkiej wielkości i najrozmaitszego fasonu.

Zwierciadła toaletowe i do ubierania się, z białą lub szarą płytą marmurową.

Karnisze najrozmaitszego fasonu.

Stoliki, używane do przechowania przyborów do palenia tytoniu, jak fajek, cygarniczek i t. p.

Wózki dziecięce.

Dywany, na podłogę, salonowe, ścienne, dywaniki pod nogi koło łóżka, w Tapestry i Velour.

Rewolwery różnych systemów wyrabianych w kraju i za granicą.

Sukna do wycierania nóg i t. d.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko, sumiennie i bezzwłocznie.

Towar, który nie konweniuje chętnie wymienia się.

Ognie sztuczne, Lampiony i Balony powietrzne

w najobfitszym wyborze

najkorzystniej do nabycia w handlu

Alfreda Dzikowskiego

we Lwowie.

Cenniki na żądanie gratis i franco 538

Osobom wyjeżdżającym

do kąpiel i na letnie mieszkanie

poleca się

Czytelnia polska, francuska i niemiecka

księgarni

F. H. RICHTERA (H. Altenberga)

we Lwowie

obejmująca obecnie przeszło 20.000 numerów.

Abonament miesięczny złr. 1. 80 ct. —

Udziela się na raz 8—12 tomów równocześnie w różnych językach — wymiana nastąpić może każdego czasu. 594

C. k. uprzywilejowany wynalazek.



Cygarniczki z nargilą

powietrzną,

która

1. Dym zgrubej sadzy czyści i takowy chłodzi.

2. Cygaro od wilgotnienia chroni, przez co szkodliwy wpływ dymu na rurę oddechową i płuca neutralizuje, i około 20 procent na cygarach i cygaretach zysku przysparza.

Do nabycia w trafikach, we fabryce tutek Wit. Ptaszyńskiego rynek 25 i w handlu specjalitetów tytoniowych, plac Halicki l. 1. gdzie także dorabianie nargili powietrznej do kosztownych, zwykłych cygarniczek i cybuchów przyjmuje się. 568

Dla Tańczących.

TAŃCE SALONOWE

czyli

praktyczny przewodnik dla tańczących.

Treść: Słowo wstępne. Polonez, Walc, Kontredans, Mazur-Lansjer, Polka, Polka-Mazurka, Galop, Kotyljon, Oberek, Krakowiak, Zakończenie.

Nakładem F. H. Richtera

we Lwowie

Cena 80 ct.

Dr. H. Jasieński

Kobieta XIX stulecia

studjum

ekonomiczno-społeczne.

Cena 1 zł. 80 ct.

W KSIĘGARNI F. H. RICHTERA

we Lwowie.

TELEFONY.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświadczeń bezpłatnego użytku Szanownej P. T. publiczności otworzył trzy *„próbne“*

stacje telefoniczne

a mianowicie: dwie w gmachu teatralnym, a jedną w siedzibie ochotniczej straży pożarnej **„Sokół“** w rynku pod l. 25 na dole.

Odnośne tablice wskazują lokale wyżwspomnianych stacyj próbnych, pomiędzy któremi pośredniczy stacja w **biurze centralnem telefonów** w gmachu teatralnym, 4 brama, 3 piątro, drzwi 75, gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje abonentowe zamówienia na stacje telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywać od godziny 10tej przedpołudniem do godziny 6tej popołudniu, a na żądanie i za poprzednie zamówieniem także w godzinach wieczornych i nocnych.

Do dokładnego zastosowania się do przepisu użycia telefonów (ogłoszonego w klasach stacyj próbnych) i do licznego udziału zaprasza najuprzejmiej

Władysław Dunin

inżynier,

reprezentant przedsiębiorstwa telefonów we Lwowie i Krakowie.

25

!!! Tanie i wyborowe czytanie !!!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz *illustrowanego* druku **Powieści, Nowelli, Humorystyki etc. etc.**

Serja I. Bolesławita, „Bezimienna“, powieść. Łoziński, „Żółty generał“, powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharjasiewicza etc. Poezje Kraszewskiego, Lenartowicza, Ujejskiego etc. . . . . Razem **54 arkuszy.**

Serja II. Jeż T. T., „Ojciec Nikon“, pow. histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: El..y'go, Pola, Lenartowicza, Bohdana Zaleskiego Listy Kraszewskiego, Lama, Humoreski etc. Razem **53 arkuszy.**

Serja III. Bolesławita, „Czarna Perełka“, powieść. Jeż T. T., „Nihilista“, powieść. W. Pola, Obrazy Litewskie z ryc J. Kossaka. Poezje W. Pola, El...y'go, Krasińskiego. Humoreski etc. . . Razem **52 arkuszy.**

Serja IV. Zacharjasiewicz J., „Noc królewska, powieść. Mühlbach, „Baron Kobielski“, powieść. Berlicz Sas, „Noc w Stepie“. Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezje Humoreski, Rebusy, Szarady etc. . Razem **52 arkuszy.**

Serja V. Kraszewski, „Boża Opieka“, powieść. Mühlbach, „Bianka Malighieri“, pow. Sabowski, „Nieszczęśliwa“, powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość“, obrazek historyczny. Humoreski etc. . . . Razem **50 arkuszy.**

Serja VI. Zacharjasiewicz J. „Szczęście Kobiece“, powieść. Sabowski, „Pojedynek amerykański“, powieść. Orsza, „Duch Komornika“, zdarzenie prawdziwe. Artura Grottgera, „Z życia szlachcica“. Ryciny z poezją. Artykuły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa etc. . . Razem **51 arkuszy.**

Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak“, powieść. Kraszewski, „Upior“, powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiej „Sewera“ A. Urbańskiego. Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicza, Ely...ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: W. Zagórskiego, Lama, Rodocia etc. . . Razem **77 arkuszy.**

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy“ nabyć można za cenę **2 złr. 50 ct.** od Serji wyjąwszy Serji VII, kosztującej **3 złr. 50 ct.**

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedyńczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 ct.** za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

WE LWOWIE.

MAGAZYN NOWOŚCI 599

E. MACHAYSKIEGO

dawniej

L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku Hipotecznego vis-avis Hotelu George'a

poleca:

Wielki wybór najmodniejszych eleganckich parasolek **angielskich**

począwszy od 3 zł. do najbogatszych.

En-tout-cas po zł. 5·50, 6·50 i t. d.

PARASOLE angielskie jedwabne nowego systemu

po zł. 6·50, 7, 8 i t. d.

Wielki wybór najmodniejszych wachlarzy po zł. 1, 1 50, 2, 3 do najbogatszych.

Dla dam najmodniejsze angielskie hymalaya rotondy i okrycia.

PŁASZCZE Watterproof i prochowce alpagowe.

GORSETY paryskie po zł, 5 i 6.

Kwiaty francuskie po zniżonych cenach.

NAJMODNIEJSZE PELERYNKI dla dam, czarne, sznelkowe, ubierane koronkami i jetami po zł. 4, 5, 9 do 24 zł.

CHUSTECZKI i Echarpes koronkowe czarne i białe od zł. 2·50 do 20.

POŃCZOCHY francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po zł. 1·50.

SKARPETKI angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po zł. 7, 8, 9 i t. d.

KAFTANIKI fil d'cosse wełniane, począwszy od 1 zł. do najlepszych jedwabnych.

Kamizelki i getry do polowania.

KAPELUSZE męzkie filcowe najnowszego fasonu czarne, bronzowe i popielate po zł. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe po zł. 10, 11.

Cylindry Habiga zł. 8 i 9.

KAPELUSZE słomkowe i panama, oraz czapki do podróży.

KAPELUSZE filcowe dla dam, oraz nowe batystowe ogrodowe.

RĘKAWICZKI męzkie, znane z dobrego gat. po zł. 1·30 i 1·80.

Rękawiczki damskie o 3, 4 i 10 guzikach, po zł. 1·30 i 1·50.

KOSZULE męzkie białe i kolorowe po 3 zł. itd.

Kołnierze i mankiety w najnowszych fasonach.

CHUSTKI BATYSTOWE płócienne i fularowe pół tuzin zł. 3, 4, do najcieńszych.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible suknem pokryte po zł. 15, 16, 17 itd. oraz prochowce angielskie po zł. 7.

Pledy, Szale i Kołdry angielskie nowe wzory po zł. 10, 12, 14, 16 i t. d.

Najmodniejsze szale i pledy dla dam po zł. 12, 14, 18 itd.

Kalosze angielskie dla mężczyzn i dla pań.

KUFRY, TORBY i NECESAERY do podróży w wielkim wyborze.

Wielki wybór najmodniejszych krawat damskich i męzkich.

Szczotki wszelkiego rodzaju grzebienie i lusterka.

Scyzoryki, nożyczki i brzytwy angielskie.

Skład perfumerji francuskiej i angielskiej.

SKŁAD Wody kolońskiej po ct. 50 zł. 1, 1·50 i 3.

Po powrocie z zagranicy magazyn zaopatrzony w wiele nowości (w wyrobach z brązu, porcelany, szkłai drzewa).

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

TRUSKAWIEC

otwarcie sezonu d. 1. czerwca 1883.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei dniestrzańskiej „Drohobycz-Trskawiec."

Posiada 15% **solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwa; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyj i cukiernia, **nowy bilard**, **fortepian**, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy dr. **Zygmunt Rieger**, radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy de stacji kolejowej „**Drohobycz**" lub „**Drohobycz-Truskawiec**" przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września. 312

Fabryka

Kwiatów Paryskich

TEOFILI ZIELIŃSKIEJ

ul. Akademicka l. 5,

zaopatrzoną jest

w najświeższe kwiaty

do kapeluszy wiosennych i stroju po cenach najtańszych. 490

BANDAŻE

rupturowe wyrobu własnego z najlepszemi angielskiemi sprężynami, pończochy elastyczne na żyły kurcz. itp. art. polecają:

BRACIA LANGNER

Lwów ul. Halicka l. 19.

546-f

Pięć medali zasługi.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80. ct. i 1 zł. 50 ct.

Woda Lewandowa Ambrowa Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

Woda lewandowa podwójna Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct Pół flakonu 50 ct

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoja dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct., 1 złr. i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 ct. i 1 zł.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilja, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks. Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct, 1·50 i 2 zł.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 zł. i 4 zł.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Es-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 zł.

JAN IHNATOWICZ, 295d

magister farmacji i chemik sądowy,

we Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że wyłączną

„sprzedaż piwa"

mego wyrobu dla wschodniej Galicji i na Bukowinie, oddałem firmie handlowej

J. Emanuel Fränkel

Kupcy i restauratorowie z tych krajów chcący to piwo prowadzić, raczą sie przeto udać do wyż wspomnianej firmy

Klein-SZWECHAT w Czerwcu 1883.

Antoni Dreher, m. p.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia się bezwłocznie u p. Fränkla, ul. Sykstuska l. 44 i w lokalu galic. Towarzystwa handl., plac Gołuchowskich, l. 2.

Zamówienia zamiejscowe adresować należy: 2131 1—24

Pan **J. Emanuel Fränkel**, we Lwowie, ul. Sykstuska, l. 44.

Przy obecnie nizkiej cenie

polecam następujące **towary**, a mianowicie:

1. **NAFTĘ** niezapalną, zupełnie bezpieczną, najlepszej jakości, **kryształową i salonową.**
2. **NAFTĘ** nieeksplodującą, czystą, **białą i żółtą, gospodarską.**
3. **SWIECE** salonowe stołowe, **stearynowe i parafinowe** w najlepszym gatunku.
4. **OLIWĘ** podwójnie rafinowaną do **lamp** olejnych, najprzedniejszej jakości
5. **OLEJE NAFTOWE** rafinowane, nadzwyczaj **tanie,** używane z najlepszym skutkiem, zamiast lnianego drogiego pokostu, do konserwacji wszelkiego materjału budowlanego.
6. **FARBY MINERALNE** wszelkich **barw**, wyrobu fabryki „**Iris**" w Drohobyczu, schnące prędko, bardzo **tanie,** - a przytem tak trwałe, jak drogie farby olejne.
7. **LAKIER** mineralny, bezwonny, **prędko schnący** — który nie zmienia koloru słojów drzewnych, a nadaje wyrobom drewnianym, piękny naturalny połysk. A ponieważ jest znacznie tańszy od lnianego pokostu, więc nadaje się szczególnie do zapuszczania podłóg i parkietów, tudzież do lakierowania wszelkich sprzętów domowych.
8. **OLIWĘ** czystą, chemicznie wyprobowaną, do smarowania wszelkich **machin.**
9. **SMAROWIDŁO** najlepsze **belgijskie** do smarowania osi powozowych i trybów maszynowych.
10. **MYDŁO suche i krochmal** do prania bielizny w najlepszym gatunku.

Wyż wymienione towary zakupiłem w wielkiej ilości, sprowadziłem je **z pierwszej ręki** i w chwili kiedy były najtańsze, jestem zatem **w możności** szanownym P. T. moim odbiorcom najprzedniejszej jakości towar jak najtaniej dostarczyć.

A ponieważ cena niektórych artykułów zwykle w zimowym sezonie znacznie się podnosi, **korzystnem** jest przeto **wczesne** ich zakupienie.

Wszelkie zamówienia spełniam jak najrychlej, a wysyłam je za przekazem do wszystkich stacyj kolejowych.

Opakowanie liczę po cenie własnej. Za odesłane zaś franko Lwów naczynia, zwracam w całości policzoną **kaucję.**

Z powodu, iż cena wyż wymienionych towarów częstej zmianie podlega, nie wyszczególniam jej obecnie, podam jednak na żądanie.

Piotr Miączyński

we Lwowie, Sykstuska 47. 589

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

BIBLIOTEKA POLSKA

składająca się z 200 dzieł do sprzedania za gotówke lub na raty.

Zbiór MONET starych za bezcen do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego", ulica Akademicka. 554

Zbiory minerałów dla uczniów i uczennic sporządza po miernej cenie.
Hajos, syn
561 ul. Zimorowicza l. 3.

Szukam pomieszkania składającego się z 3 obszernych pokoi i kuchni, od 1. sierpnia r. b. w pobliżu ogrodu pojezuickiego. Oferty z podaniem ceny uprasza się na ręce, K. Trautmann, ulica Chorążczyzna L. 13. parter na lewo.

Posady i zatrudnienia.

Kasjera z kaucją 1000 zł. nieżonatego, obeznanego z rachunkowością handlową i z prowadzeniem bieżących spraw obszaru dworskiego, poszukuje się. Pensja 360 złr. wikt stancja, opał, światło, pół korcowego i pół procent od sprzedaży owsa i siana, gdy po dogodnych cenach się kupi. Uczciwość, rzetelność, zdolność i energia warunkiem. Adres w „Kurjerze Lwow." 581

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Na nauczycieli dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza l. 5. 552

Osoba gruntownie wykształcona w muzyce i języku francuskim poszukuje lekcji we Lwowie. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w handlu broni p. Alfreda Dzikowskiego we Lwowie. 576

Były oficer, akademik wojskowy, młody, poszukuje prywatnej posady jako sekretarz, rządca, leśniczy i t. p. Odpowiednie propozycje uprasza się do administracji „Kurjera" pod literą. M. 573

Uczeń wyższego gimnazjum, z dobrego domu, poszukuje lekcji podczas wakacyj, na prowincji lub też we Lwowie. Warunki przystępne. Bliższej wiadomości udziela admin. „Kurjera lwow." do 14. b. m. włącznie. 582

Młoda osoba, wykształcona, posiadająca w wysokim stopniu muzykę, oraz która jest jedną z najzdolniejszych nauczycielek w muzyce, życzy sobie czas wakacyjny przepędzić na wsi, w zacnym domu. Bliższa wiadomość w admin. „Kurjera lwow." pod l. B B. 580

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski" pod lit. Z. Z. 100.

Młody człowiek, wysłużony sierżant rachunkowy c. k. 30 pułku, kwalifikowany nauczyciel szkół głównych, suspendowany bezprawnie, obecnie bez utrzymania, uprasza szanownych P. P. Chlebodawców o przyjęcie do jakiejkolwiek bądź służby, chociaż by najniższej kategorji. Adres: Leopold Reyzek, poczta Gliniany, poste restante. 588

Nauczyciel gimnazjalny w 29 roku życia, pedagog, z poświęceniem oddający się wychowaniu młodzieży, celująco ukończony filozof i politechnik, szuka na wieś lub do miasta w kraju lub za granicą na czas wakacyjny lub rok szkolny, lekcji do dzieci ze szkół niższych, tudzież gimnazjów i szkół realnych. Przygotowuje także do matury i rysuje pięknie. Udzielać może także początków francuskiego języka. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera Lwow." pod adresem B. D. E. 587

Kupno i sprzedaż.

Ogłoszenie.

Z powodu restauracji kamienicy, jest 26 dziur, okien i drzwi balkonowe szklanne podwójne z okuciem i szybami w dobrym stanie do sprzedania. Bliższa wiadomość u dozorcy domu **pod** l. 10 przy ul. Kościuszki. 563

Kupuje się Mielacz (Koller) do mielenia kamienia. Bliższej wiadomości udzieli „Kurjer Lwowski". 537

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Mam do sprzedania pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego".
435 *R. R.*

Realność duża z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania Ma 5000 złr. rocznego dochodu. Bióro zleceń P. Birkle Lwów rynek Nr. 26. 507

Na sprzedaż, piękna realność we Lwowie Akademicka ulica Nr. 10 przestrzeni sąż. kwadr. 620, można oddzielić parcelli 220 sąż. kwadrat. z frontem, z domem piątrowym, z przedsiębiorstwa dochód 7. procent. wiadomość udzieli właściciel łazienek ś. Anny. 603

Wyżeł legawy, żółtej maści, tresowany do sprzedania. Wiadomość w pracowni rusznikarskiej Juliana Sokolnickiego, plac Halicki L. 7. 602

Mieszkania i sklepy.

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na dole miesięcznie lub tygodniowo dla przejeżdzających lub dla kuracji bawiących do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7., wiadomość na miejscu u stróża. 540

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 590

3 pokoje, kuchnia z przynależytościami przy ulicy Łyczakowskiej l. 64 od 1-go sierpnia do najęcia. 592

2 pokoje z kuchnią w realności Smutnego ulica Łyczakowska Nr. 13 do najęcia zaraz i 1 pokój z przedpokojem, 515

Pokój z przedpokojem do wynajęcia przy ulicy Kościuszki Nr. 14 na I. piątrze w oficynach. 516

Pomieszkania letnie położone pośród lasów t.j. 2 pokoje z kuchnią 1/2 mili od Lwowa do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności handel Wgo. Erlicha Lwów rynek. 514

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z przynależnościami na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Chorążczyzna Nr. 1. 482

5 pokoi z przedpokojem balkonem i wszystkiemi przynależnościami. Wrazie potrzeby jest stajnia i wozownia. Zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego róg ul. Klejnowskiej l. 4. z widokiem na ogród pojezuicki. 513

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

Ulica Ormiańska l. 25 do najęcia od 15. lipca 3 pokoje frontowe na II. piętrze z przynależnościami 523.

2 pokoje, alkowa kuchnia strych i piwnica, do wynajęcia od 15 lipca, koniec Sykstuskiej t. j. ulica Sapiehy l. 5 584

5 pokoi z nyżą, przedpokojem, kuchnią i szpiżarką, do najęcia od 15. lipca przy placu Bernardyńskim l. 11. 579

4 pokoje z balkonem, pokoiku i kuchni przy placu Marjackim l. 8, II. piątro do odnajęcia. Adres bióra spedycyjne K. J. Gawlikowskiego. 574.

3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i przynależytościami od 15. lipca przy ulicy Koralnickiej l. 3. w parterze są do najęcia. 600

Pokój kawalerski przy ulicy Kleina Nr. 8, jest od lub po 15-tym lipca do wynajęcia. 593

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

3 pokoje i kuchnia w kamienicy pod Nr. 73 przy ulicy Zielonej na I. piętrze zaraz do najęcia. 585

3 pokoje, z tych dwa frontowe. na I. piętrze, kuchnia, strych i piwnica są zaraz do najęcia przy ulicy Rury Nr. 2. 542

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią na I. piętrze z balkonem strych, piwnica od 15. lipca 1883 do wynajęcia, przy ulicy Sakramentek l. 2 A. 572

10 pokoi, kuchnia, spiżarnia, komórka, strych i piwnica z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Na żądanie mogą być wynajęte części mebli. Piekarska l. 8 I. p. 578

Przy ulicy Hetmańskiej pod Nr. 8. na II. piątrze jest od 1. sierpnia r. b. **jeden wielki frontowy pokój z nyżą, tudzież przedpokojem do wynajęcia.** Bliższej wiadomości udziela portier na dole. 571

Do najęcia na czas Sejmu mieszkanie umeblowane, złożone z dwóch pięknych frontowych pokoi i przedpokoju na przeciw Wydziału krajowego. O bliższe szczegóły zgłaszać się najdalej do 10. lipca b. r. pod lit. S. S. Lwów poste restante. 570

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Kleinowskiej, za willą p. Kamienobrodzkiego (trzeci dom), są pomieszkania do najęcia: na piętrze: **5** pokoi z balkonem i **3** pokoje z nyżą na dole zaś **4** pokoje. Wszystkie partje z przedpokojami, kuchnią, spiżarką, strychem i piwnicą. Bliższa wiadomość na miejscu. 548

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Z powodu 556
zupełnej wyprzedaży
sprzedaję
wszelkie towary kolonialne
taniej
jak z Hamburga lub Tryestu sprowadzane.

Ceylon gruboziarna	funt	90 ct.
„ średnia	„	80 „
Portorico wyborna	„	72 „
Jawa żółta	„	80 „
Rio przednia	„	66 „
Domingo	„	60 „

Herbaty najprzedniejsze za funt po złr. 3, 2·40 i 2.
Likiery krajowe i zagraniczne, stare rumy, arak i inne towary poniżej cen fabrycznych.
Urządzenie sklepowe całkowicie lub częściowo pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Marszałkiewicz.
we Lwowie ul. Krakowska l. 6.

Kalendarz Powszechny
Różowego Domina
zastosowany do potrzeb mieszkańców Galicji, wraz z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym Noworocznikiem „*Chochlika*"
na rok 1884
ROCZNIK II.
zaczął się drukować z dniem 1 czerwca b. r. w nakładzie znacznie powiększonym.
Zapraszamy Panów interesowanych, by nam o ile można najprędzej nadesłali swe
OGŁOSZENIA.
Upraszamy także tych panów, którzyby się szczerze sprzedaniem tego kalendarza zająć chcieli, o spieszne zgłoszenie się, jeżeli chcą przystępne i korzystne warunki otrzymać.
Wydawnictwo Różowego Domina

Cierpiącym na oczy
pewna pomoc.
Woda na oczy Pawlowskiego z Poznania jest to najdzielniejszy. środek na wszelkie cierpienia ócz. Wzmacnia wzrok i leczy nadzwyczaj szybko wszelkie zapalenia, spuchnięcia i rozmaite inne słabości ócz. Znaną jest ona oddawna w całych Niemczech i Rosji, gdzie z wielkiem powodzeniem po szpitalach używaną bywa. 379a
Główny skład dla Galicji
w Aptece Oswalda Paulo
w Bukaczowcach.
Cena jednego flakonu z dokładną instrukcją 1 złr. 20 ct.
Nabyć także takową można:
We Lwowie w apt. p. Blumenfelda.
W Brzeżanach w apt. p. Łobosa.
W Brodach w apt. p. Inlendera.
W Kołomyi w apt. p. Stencla
W Stanisławowie w apt. p Macury.

Niniejszem polecam moją od 20 lat istniejącą
Farbiarnię
pod firmą
W. MIEDING
przy ul. Jagielońskiej l. 20
WE LWOWIE.
Wszelkie z prowincji nadesłane zlecenia uskuteczniam w najkrótszym czasie. 46

Do P. Gustawa Hölzla.
Jeżeli na razie nie masz Pan odpowiedniego zajęcia, możesz je mieć natychmiast pod korzystnemi warunkami. Adres swój proszę podać korespondentką do Admin. „Kurjera lwow."
597 Dobry znajomy.

Odpowiedź Muruniowi!
Niezaczepiaj Łabęckiego radze ci [kolego
Że zawracam dobrze głowy, cóż [Tobie do tego
Jeżeli Ci oto chodzi. Mój Ty Mo- [ści Panie
Czerknij czy Tobie się uda tak jak [mnie gadanie
Strzeż się jednak by się Tobie nie [zdarzył przypadek
Ażebyś przy Polonesie nie upadł na [głowę.
Łabęcki zdrów. 598

„Od A. J. l. 499"
list z odpowiedzią na łaskawe pismo z E. 24. 6. 1883, zalega pod powyższem oznaczeniem, poste restante Biała-Bielsko. 586

P. Józefa Łubę
wzywamy niniejszem, aby się **niezwłocznie** zgłosił do redakcji „Różowego Domina", w przeciwnym razie sam sobie następstwa swej opieszałości przypisze.

Pana Kl. Habdank H.
wzywam, ażeby wiadomą kwotę w przeciągu 10 dni na uniwersytet mi odesłał, gdyż w przeciwnym razie całe jego nazwisko wymienionem zostanie.
583 współlokator J. T.

„Życie wiejskie l. 220"
raczy odebrać list zalegający w Administr. „Kurjera." 586

K. K. 1000. — P. P. — S. 389— S. Kurj. Lwow. — 208. — K. P. — Brunet. — raczą odebrać listy zalegające w admin. „Kurj. Lwow."

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.